Nr. 1 CZĘSTOCHOWA, dnia 11 lutego 1933 roku Rok I.



# PRZEGLĄD MASARSKI

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ZAWODU RZEŹNICKIEGO.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. Ogrodowa 63. m. 10.

| Cena prenumeraty z przesyłką | Rocznie 10.00 zł.<br>Półrocznie 5.00 zł.<br>Kwartalnie 2.50 zł.<br>Cena egz. 20 gr. | Prenumerata i ogłoszenia płatne z góry. | Jednorazowe ogłoszenia za stronę 1/1 - 40 zł. 1/2 - 20 zł. 1/4 - 10 zł. 1/8 - 7 zł.<br>Ogłoszenia drobne 10 gr. za słowo. |
|---|---|---|---|

## OD WYDAWNICTWA.

W dziejach ludzkości, w szarzyźnie codziennego życia, oświata zawodowa odgrywa ważną rolę.

Ciężkie warunki jakie obecnie przeżywamy nie pozwalają na należyte rozwinięcie oświaty zawodowej, wśród dużego grona pracowników przemysłu mięsnego.

Nie tylko w Częstochowie, ale w całej Polsce, a wszczególności w byłej Kongresówce i Małopolsce odczuwa się brak pisma, poświęconego sprawom zawodu rzeźnickiego, któreby należycie spełniało swe zadanie i wniknełoby głębiej w najżywotniejsze sprawy i bolączki zawodu rzeźnickiego.

Przystępując do wydawania tygodnika „Przegląd Masarski", mamy na względzie jedynie wspólne dobro naszych czytelników, rzeźników, wędliniarzy, handlarzy bydła i nierogacizny.

Tygodnik wydawany pod naszą redakcją stać będzie zdala od wszelkich kłótni i swarów politycznych. Jako tygodnik zawodowy oparty będzie na gruncie uświadamiania i informowania swych czytelników, wsprawach najwięcej ich interesujących.

Czas już wreszcie położyć kres nieświadomości zawodowej. Przez tak skrupulatną oszczędność, nie prenumerowania pisma zawodowego, czynimy sobie nieobliczalne szkody. Weźmy się szczerze do pracy nad uświadomieniem i pogłębieniem wiedzy zawodowej, za pośrednictwem „Przeglądu Masarskiego" które przyczyni się do podniesienia się poziomu naszych warsztatów pracy, a z tem polepszenia gospodarki narodowej.

Do zamierzonych celów potrzeba nam tylko poparcia kolegów rzeźników. Niemamy tu bynajmniej na myśli udzielanie subsydjów, a jedynie należyte rozpowszechnianie pisma, wówczas śmiało powiedzieć możemy, że sprostamy swemu zadaniu.

„Przegląd Masarski" winien znaleźć się w każdym warsztacie i sklepie rzeźnickim, w domu każdego handlarza bydła i nierogacizny, którzy lepsze jutro mają na myśli.

**Redakcja.**

## ZAGROŻONY BYT MIESZCZAŃSTWA.

Wśród walki programowej o drogi naprawy gospodarczej, o doraźne środki zaradcze dla stawienia tamy grozie ogólnego kryzysu, dokonuje się niepokojący objaw zamierania jednej z najdonioślejszych gałęzi życia gospodarki narodowej, sfer naszego handlu, drobnego przemysłu i rzemiosła. Wielkie warsztaty przemysłowe, sfery agrarne, rozporządzające jeszcze nie raz rezerwami z lepszych czasów, walczą i opierają się postępującej ruinie. Ich organizacje radzą i szturmują o pomoc, argumentują rzeczowo, starają się na wszystkich odcinkach bronić swego stanu posiadania, a jeśli ustępują, to zwolna, krok po kroku.

Mieszczaństwo polskie ma o wiele trudniejszą sytuację. W okresie ubiegłych dwunastu lat nie zdołało ono jeszcze skonsolidować się na jednej platformie obrony swych warsztatów pracy. Nie umiało stworzyć bloku organizacyjnego, zcementowanego zrozumieniem wspólnego interesu obrony warsztatów pracy, lecz podzielone na indywidualne grupy, starało się bronić swych interesów przez reprezentantów grup politycznych na terenie Ciał Ustawodawczych, co wnosiło w szeregi zespołów jednych organizacji konflikty ideowe i polityczne, i stawało się rdzą niezgody wewnętrznej, zamiast solidarnego, szerokiego frontu, któryby siłą zorganizowaną i wspólnym głosem umiał stawiać swe tezy programowe i bronić ich w zwartym szyku, ramię przy ramieniu.

Jest jakiś fatalny błąd w psychice mas mieszczańskich w Polsce, datujący się jeszcze z czasów przedrozbiorowych, iż nie umiało mieszczaństwo polskie w ówczesnej sytuacji być tym kręgosłupem państwa, tym ośrodkiem narodowym, któryby stał na straży interesów państwa, bo ten stan trzeci na przełomie XVIII. w. był organizacyjnie za słaby i nie mógł na szali państwowej zaważyć tak, jak był czynnikiem decydującym czy we Francji w dobie walki z feudalizmem, czy w Anglji, gdzie był ostoją rządów torysów,

czy w Niemczech gdzie „Mittelstand„ był rdzeniem i główną siłą państwowego rozkwitu Reichu.

Gdy przyszły złe lata konjuktury gospodarczej chwili obecnej, mieszczaństwo nasze nie było przygotowane do tej walki i obrony, jakiej doba obecna wymaga. Płng kryzysu przechodził twardo po całym kraju, pozostawiając z roku na rok coraz większe spustoszenie w szeregach mieszczaństwa, rujnując warsztaty, pauperyzując handel, przemysł i rzemiosło, osłabiając siłę oporu i zdolność przetrwania kroci warsztatów mieszczańskich.

Z całego kraju dochodzą tragiczne wieści o zubożeniu i ruinie naszego kupiectwa, czy rzemiosła, skoro prawie 50 procent patentów nie zostało wykupionych na rok 1933.

Co to znaczy? Że jesteśmy świadkami postępującej agonji naszego kupiectwa, drobnego prze mysłu i rzemiosła. Ciężkie lata przesilenia zubożyły warsztaty, obroty kupiectwa spadly w trzech latach ostatnich o blisko 60 proc., siła nabywcza społeczeństwa zmalała do tych samych rozmiarów, w niektórych gałęziach dochodząc do 80 proc. ograniczeń, kapitał obrotowy wyczerpał się dzięki śrubie podatkowej, substancję majątkową nadszarpnęły z każdym rokiem kryzysowym opła ty socjalne, nierzetelni dłużnicy, opłaty za zaległości i zwłoki w świadczeniach, i tą drogą następuje powolna likwidacja warsztatów, nędza i zubożenie zagląda w izby kupieckie i rzemieślnicze, mieszczaństwo polskie przeżywa swe tragiczne chwile kurczenia się i likwidacji.

Czy znaczy to, że już trzeba załamać ręce i biernie oczekiwać jakiegoś cudu, czy zmiłowania Bożego.

Statystyka międzynarodowa wykazuje dziś w całym świecie straszliwe przejawy kryzysu. Komisja przygotowawcza dla wielkiej, gospodarczej konferencji światowej ustala cyfrę 30 miljonów bezrobotnych w świecie, czyli 90 miljonów osób bez pracy i stałych zarobków. Olbrzymie przesilenie gospodarcze ogarnęło cały świat.

I dlatego jako międzynarodowy problem kryzys musi być zwalczony zbiorowym wysiłkiem całego świata. Ale tymczasem obrona indywidualna każdego państwa przed ruiną i klęską masową, musi się odbywać na każdym odcinku. I tu rola mieszczaństwa polskiego jest niezmiernie donioslá. Dziś rozumie ono jaśniej, niż kiedykolwiek, że jako poważna, cyfrowo potężna siła w organiźmie kraju, stoi na szarym końcu rozważań interesów gospodarczych kraju, poniekąd z własnej winy.

Osobno bowiem mówią o swych postulatach Izby handlowo-przemysłowe, osobno związki kupieckie, na innym odcinku domagają się spełnienia swych postulatów Izby Rzemieślnicze, czy związki cechowe, i mimo, że wspólne zagadnienia przemawiają za tymi samymi argumentami, brak koordynacji wysiłku, brak uzgodnienia wspólnego frontu jakże osłabia siłę żądań i realizację niezbędnych warunków życia gospodarcze go tych warsztatów.

Z zetknięcia się bezpośredniego ze sferami kupieckimi i rzemieślniczemi jakże często słyszymy przyznanie się do własnych win w tym kierunku organizacyjnym. Czyż nie opowiadają nam czołowi ludzie z tych sfer, że na tysiące warsztatów rzemieślniczych jednego cechu, w życiu organizacyjnem udział biorą tylko setki, nie tysiące.

A przecież czy trzeba udawadniać, że tylko w sile organizacyjnej tkwi potęga realizowania programu i przeprowadzania swych żądań w zakresie reform czy naprawy obecnych stosunków, czy niezbędnych środków doraźnych dla ratowania uginających się pod obuchem kryzysu warsztatów handlu i rzemiosła.

Mieszczaństwo polskie winno zdać sobie sprawę ze znaczenia chwili i jej pilnych potrzeb. Winno znaleźć siłę wewnętrzną i energję w zorganizowaniu się na jak najszerszych podstawach wspólnej obrony swych warsztatów, by zbiorowo walczyć o swą egzystencję i lepsze jutro.

Jest ono tym czynnikiem społecznego ładu i spokoju, na którym może państwo budować w chwili burzy i niebezpieczeństw zewnętrznych, czy wewnętrznych. Ale musi ono być silne i zwarte. A to zależy w dużej mierza tylko od niego. W twardej pracy nad umocnieniem swych kadr zorganizowanego żywiołu mieszczańskiego kryje się jutrzenka lepszej jego doli i lepszego jutra. *Dr. A. Brzeg.*

# Do walki z nielegalnym ubojem.

Nielegalny ubój i potajemna sprzedaż mięsa i wędlin pochodzących z tego uboju, zataczają w państwie naszem coraz szersze kręgi — zarażając dziesiątkowaną chorabami nędzą ludność trychinami.

Dlaczego się to dzieje? — pytają ludzie interesujący się zagadnieniami naszej gospodarki krajowej. Czy rzeczywiście nasze władze nie są w możności ukrócić — zakazać takiego uboju. zabronić sprzedaży mięsa i wędlin wyrabianych za sztuk ubijanych potajemnie? — Czy nie mogą wreszcie tego terenu zarazy oczyścić w drodze ustawodawczej i prawo uboju żywca w celach handlowych pozostawić dla rzemiosła rzeźnicko-wędliniarskiego, które przecież tylko w takim celu istnieje i do wykonywania tych zadań od wieków jest powołane?

Ubój żywca, sprzedaż mięsa, wyrób wędlin i t. d., to jedna z podstawowych gałęzi naszej gospodarki. To dziedzina bardzo ważna już choćby z tego samego tytułu, że trudniący się wykonywaniem tych prac są niejako panami życia i śmierci odbiorców. Dlatego wymaga ona specjalnie czułej opieki i troskliwości naszych ustawodawców, któraby iść powinna przedewszystkiem w kierunku oparcia tej tak ważnej dziedziny naszego życia o fachowość.

Ktoś nieznający tych spraw, ze zdumieniem może spyta:

Jakto — czy dziedzina ta niema fachowych podstaw, czyż nie mamy rzemiosła rzeźnicko-wędliniarskiego, które przecież szkoli się przez szereg lat w tym zawodzie, zdaje egzaminy czela-

dnicze i mistrzowskie i w długoletnim okresie czasu zdobywa dopiero wiadomości fachowe, potrzebne do wykonywania tego trudnego i odpowiedzialnego zawodu?

Owszem — nie można zaprzeczyć, że mamy aż nadto dzielnych wykwalifikowanych fachowców, lecz brak dla nich pracy, upadają ich warsztaty i przedsiębiorstwa, gdyż Polskę zalała fala spekulantów niefachowców, którzy aprowidują ludność miast i miasteczek w mięso i przetwory mięsne. Każdy kto tylko ma ochotę, czy to rolnicy po wsiach, czy ludzie wszelkich branż i zawodów oraz bezrobotni po miastach, ubijają żywiec i bez żadnego badania weterynaryjnego sprzedają mięso, pochodzące bardzo często z sztuk chorych, zarażonych, nierzadko padliny, wyrabiają z niego wędliny w różnych komorach, chlewikach — bez żadnych wiadomości fachowych w warunkach kolidujących z przepisami sanitarno-policyjnemi — i sprzedają pokątnie te produkty niebezpieczne dla zdrowia ludzkiego, odbierając pracę wykwalifikowanemu rzemiosłu i okradając Skarb Państwa z dochodów podatkowych.

Stosunki te ilustruje najdokładniej zamieszczona notatka w „Il. K. C", którą podajemy bez komentarzy:

**„50 procent mięsa spożywanego przez stolicę pochodzi z uboju nielegalnego.**

Szmugiel mięsa z prowincji do Warszamy jest niezwykle rozwinięty, a to wskutek taniości bydła po wsiach i chęci uniknięcia ogromnie wysokich kosztów od uboju w rzeźni warszawskiej, opłat weterynaryjnych, sanitarnych itd. Stwierdzono, że 50 proc. mięsa spożywanego przez mieszkańców stolicy, pochodzi z ubojn nielegalnego. Miasto prowadzi walkę z tym nielegalnym dowozem mięsa z chorych niejednokrotnie padłych zwierząt, którego transporty odbywają się w sposób niechlujny ( m. in. na wozach od śmieci). W roku bieżącym magistrat warszawski zorganizował wyłapywanie szmuglu przez ustawienie na wszystkich dworcach kolei i kolejek komisyj lotnych, t. zw. trójek.

Tak to bywa. Na wozach od śmieci przywozi się mięso z padłych sztuk i sprzedaje konsumentom, którzy nierzadko giną po spożyciu tych specjałów.

Druga notatka donosi o wykryciu tajnej rzeźni wołów i cieląt, urządzonej na wielką skalę w piwnicy donu przy ul. Powązkowskiej 52, prowadzonej przez Berka Millera. Podobny fakt miał miejce w Częstochowie, przy ul. Najsw. Marji Panny 10, gdzie proceder ten uprawiał niajaki Gable Tuler. Jak w jednym tak i drugim wypadku, na miejscu znaleźiono wszystkie utensylja niezbędne do uboju oraz mięso wołowe i cielęce, pochodzące z tego uboju. W jakich warunkach sanitarnych ubój ten odbywał się, zbyteczne jest podkreślać. Mięso i utensylja skonfiskowano, lokale opięczętowano, a winnych pociągnięto do opowiedzialności.

Z powyższych notatek widać przedewszyskiem jak wiele kosztuje nasze państwo walka z nielegalnym ubojem i potajemnym handlem, chociaż jest ona przeważnie bezowocna. Skarb Państwa traci olbrzymie sumy tą drogą ginie bowiem rzemiosło, będąc jednem z najobfitszych źródeł dochodów Skarbu, z drugiej strony musi przecież Państwo opłacać funkcjonarjuszy urządzających obławy, które doprowadzają zresztą do wykrycia nielicznych wypadków, będących kroplą w morzu.

Do takiego stanu doprowadziła tolerancja ze strony władz, które patrzyły przez palce na nielegalny ubój i potajemny handel mięsem i wędlinami i z jednej strony żądając aby rzemiosło rzeźnicko-wędliniarskie legalnie wykonujące swój zawód budowało „luksusowe pałace" na warsztaty i sklepy sprzedażne, z drugiej strony licznemi zarządzeniami (ostatnio np. zarządzenie Ministerstwa Poczt i Telegrafów w sprawie sprowadzania za pośrednictwem poczty artykułów żywnościowych, m. in. mięsa i wędlin wprost od producentów) wyraźnie popierały taki handel.

Dużo mówiono i dużo się jeszcze o konieczności uzdrowienia dziedziny handlu mięsem. Słów nikt sobie nie żałuje. Gdyby jednak myślano na serj o uzdrowieniu tego działu gospodarki krajowej, jest rzeczą jasną, że przedewszystkiem trzebaby w drodze ustawodawczej odsunąć od niego niefachowców i powierzyć go tym, którzy przecież specjalnie uczą się i praktykują w rzemiośle rzexnicko-wędliniarskiem.

Niestety — nie wszyscy u nas rozumieją, co znaczy słowo fachowiec, a skutkiem takiego braku znajomości spraw gospodarczych wypływają podobne anomalje, jakie stwarza choćby nasza ustawa przemysłowa. Władze wychodzą z takiego założenia, że jeżeli ktoś nie jest fachowcem, a chce wykonywać dane prace — to trzeba go w kilku godzinach lub kwadransach zrobić fachowcem. Jak będzię miał zaś karte rzemieślniczą, wystarczy ona w mniemaniu władz do wliczenia danego osobnika w poczet fachowców.

Takie przykłady z góry są nadzwyczaj kuszące — toteż nie można się dziwić, że wzoruje się na nich tysiące takich, co chcą zarabiać na danem rzemiośle i żerować na jego dobrem imieniu.

Wolno tamtemu, wolno i mnie, powiada jeden, drugi i tysięczny sam przez siebie mianowany rzemieślnikiem i na wzór krawca, ślusarza, kelnera itp. prowadzących obecnie rzemiosło rzeźnicko wedliniarskie, bierze się do uboju żywca i do wyrobu wędlin. On się nie zgłasza po kartę rzemieślniczą, bo mu 'ona do szczęścia niepotrzebna. Poco mu przedsiębiorstwo, z którego musiałby płacić różne podatki, kiedy jemu wystarczy koryto, koszyk albo śmieciarka, w których ubije sztukę, wyrobi wędliny i z których sprzeda te tak ważne artykuły spożywcze, wymagające według orzeczenia twórców ustaw tak troskliwej opieki, że nawet kiszka nie śmie obok mięsa leżeć, lub znajdować się w jednym z niem lokalu aby się nie..... zdemokratyzowała lub nie zaraziła.

Trudno zaprzeczyć, że gdyby władze nasze serjo dążyły do uzdrowienia handlu mięsem, toby go poprostu.., uzdrowiły. Jeżeli chodziłoby o spo-

soby uzdrowienia tej dziedziny lub pomoc fachową w niej, to przecież Polski Związek Chrześć. Cechów Rzeźn. i Wędlin. w Poznaniu każdej chwili gotów służyć taką fachową pomocą i nawet w tym celu opracował już i przesłał władzom broszurki p. t. „Dowóz mięsa do miast" i „Uzdolnienie fachowe handlujących".

Jednak nie odniosły one pożądanego skutku, nikt z góry do uzdrowienia tej dziedziny nie zabrał się — i ubój nielegalny oraz potajemny handel wzmaga się z każdym dniem w całej Polsce, tryumfując na całej linji nad ginącem rzemiosłem.

Skoro jednak mimo głosów, opinji i protestów sfer gospodarczych — dopuściło się do wytworzenia się takiego stanu i warunków — co za sens ma właściwie ta cała walka na terenie stolicy z nielegalnym ubojem, produkcją, czy potajemnym handlem?

## Jakie podatki od obrotu płacić będziemy w roku 1933-cim?

Od dnia 1-go stycznia 1932 r. obowiązuje nowa ustawa o państwowym podatku przemysłowym od obrotu. Ustawa ta przewiduje obniżkę stawki podatku przemysłowego, ustanowionej ustawą z 15-go lipca 1925 r. o połowę, rozłożoną na raty na przeciąg lat czterech. Doraźne i największe ulgi podatkowe przyznaje nowa ustawa tym przedsiebiorstwom, które prowadzą księgi handlowe prawidłowe lub uproszczone, zgodnie z postanowieniami rozporządzenia Min. Skarbu w sprawie prowadzenia, badania i oceny ksiąg handlowych dla celów podatku przemysłowego z dnia 13 kwietnia 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 41. poz. 442). W roku ubiegłym — 1932-gim — mało tylko uwidoczniły się te ulgi, zwłaszcza w stosunku do naszego rzemiosła, inne rzemiosła więcej to odczuły. Przyczyną tego jest fakt, że rzemiosło rzeźnicko-wędliniarskie, prowadzące sprzedaż artykułów spożywczych pierwszej potrzeby korzystało już z ulgowej stawki $^1/_2$ proc. przy sprzedaży hurtowej a 1 proc. od obrotu w sprzedaży drobnej. Te same stawki pozostały niezmienione w roku ubiegłym.

W roku bieżącym 1933 jednak, według nowej ustawy przysługuje przedsiębiorstwom rzeźnicko-wędliniarskim, prowadzącym sprzedaż hurtową mięsa i przetworów mięsnych kupcom lub przemysłowcom dla dalszej odprzedaży lub przeróbki stawka ulgowa w wysokości $^1/_2$ proc. od obrotu, a mistrzom rzeźnicko-wędliniarskim, prowadzącym drobną sprzedaż mięsa i przetworów mięsnych wprost konsumentom stawka ulgowa w wysokości $^3/_4$ proc. od obrotu. Z ulg tych jednak korzystać mogą tylko te przedsiębiorstwa, które prowadzą prawidłowe księgi handlowe, albo też księgi uproszczone. Dla hurtowników zatem żadnych dalszych ulg ustawa nie ustanawia — nakłada jednak na nich bezwględny obowiązek prowadzenia ksiąg handlowych.

Od obrotów osiągniętych z dostaw dla instytucji państwowych lub komunalnych, płacą mistrzowie rzeźnicko-wędliniarscy od 1 stycznia 1933 r. podatek obrotowy także tylko według ulgowej stawki $^1/_2$ proc. od obrotu, jeżeli prowadzą prawidłową lub uproszczoną księgowość.

Mistrzowie zaś rzeźnicko-wędliniarscy hurtownicy, którzy nie prowadzą ksiąg handlowych płacą podatek przemysłowy wedłu stawki $^1/_2$ proc. od obrotu, a mistrzowie detaliści i prowadzący

---

**W. G. Poznań.** *Przedr. z Gaz. Przem. Rzeźn*

## Charakter prawny umowy o naukę w rzemiośle.

W związku z wykupieniem świadectw przemysłowych na rok 1933 stała się aktualną kwestja praktycznego zastosowania orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 16 października 1931 roku, a mianowicie, czy opierając się na przytoczonem orzeczeniu rzemieślnik niema już obowiązku terminatorów zaliczyć do liczby zatrudnionych robotników, a więc czy nie istnieje dla niego konieczność wykupywania świadectw przemysłowych wyższej kategorji ze względu na uczniów zatrudnionych w przedsiębiorstwie rzemieślniczem. Ponieważ dotąd władze skarbowe oficjalnie nie zmieniły w tej sprawie swego stanowiska, a rzemiosło w własnym interesie najprawdopodobniej przy wykupywaniu świadectw przemysłowych będzie stało na stanowisku wyroku Sądu Najwyższego, bezwątpienia przyjdzie z powodu rzekomego wykupienia nieodpowiednich świadectw przemysłowych do licznych spraw karnych. Z tego powodu wzrosło zainteresowanie sfer rzemieślniczych w ostatnich czasach sprawą charakteru prawnego umowy o naukę, gdyż według jednomyślnego zapatrywania całego rzemiosła, terminator nie jest pracownikiem młodocianym, a umowa o naukę nie miała i niema według przekonania rzemiosła charakteru umowy o pracę.

Ta ocena umowy o pracę nie jest jednakże w innych środowiskach niesporną, albowiem w kołach pracowników jak również według zdania władz skarbowych oraz opieki społecznej, uczeń rzemieślniczy ma być pracownikiem młodocianym, a umowa o naukę jest tylko odmiennym rodzajem umowy o pracę. Jeżeliby to stanowisko istotnie było słuszne, to konsekwencje wynikające z takiego założenia miałyby dla rzemiosła znaczenie o nieobliczalnych skutkach, gdyż cała struktura rzemiosła opiera się w dużej mierze na stosunku terminatora do pryncypała. Przecie już cała definicja rzemiosła opiera się częściowo na stosunku uczniowskim, gdyż tylko te przemysły uznaje teorja jako rzemiosła, w których istnieje wyuczanie uczniów sposobem rzemieślniczym.

Od ustalenia charakteru prawnego umowy o naukę w rzemiośle uzależnione jest stosowanie umów zbiorowych dla umów uczniowskich, rozstrzyganie zatargów wynikających z takich umów

drobną sprzedaż wprost konsumentom, płacą nadal podatek przemysłowy według stawki normalnej w wysokości i proc. od obrotu.

Kupcy żywca, prowadzący zawodowy skup I, II, III, i IV kategorji, płacą podatek obrotowy według ulgowej stawki 1/2 proc. od obrotu jeżeli prowadzą prawidłowe lub uproszczone księgi handlowe, a jeżeli nie prowadzą ksiąg handlowych płacą podatek obrotowy według stawki 1 proc. od obrotu. Jednak kupcy, prowadzący skup zawodowy kategorji IV. płacą nawet, jeżeli nie prowadzą ksiąg handlowych, podatek od obrotu według ulgowej stawki 1/2 proc., ale tylko gdy obrót ich nie przewyższa 20.000 zł. rocznie.

W końcu pozostaje do nadmienienia, że przedsiębiorstwa komisowe — zleceniowe i pośredniczące — przyjmujące żywiec na sprzedaż w imieniu ich właścicieli, opłacają podatek w wysokości 1 proc. od zysków

Z tego widać, że wszystkie ulgi podatku przemysłowego przyznane są wyłącznie prawie tym przedsiębiorstwom, które prowadzą księgi handlowe prawidłowe lub uproszczone, a przedsiębiorstwa nieprowadzące ksiąg handlowych opłacać muszą wyższe podatki.

Zaznaczamy jednak, że Rozporządzenie z dnia 13 kwietnia 1932 r. w sprawie prowadzenia, badania i oceny ksiąg handlowych dla celów podatku przemysłowego ustanawia, które przedsiębiorstwa muszą prowadzić księgi handlowe prawidłowe, a które mogą prowadzić tylko księgi uproszczone. Według tych postanowień prawidłowe księgi handlowe prowadzić muszą przedsiębiorstwa rzeźnicko-wędliniarskie kategorji I. handlowej, czyli właściwi hurtownicy; mistrzowie detaliści — czyli tak zwani drobni hurtownicy, prowadzący swój interes na podstawie świadectwa handlowego II kategorji handlowej, oraz przedsiębiorstwa kategorji I, II, III i IV przemysłowej.

Wszystkie inne przedsiębiorstwa rzeźnicko-wędliniarskie kategorji II handlowej, prowadzące drobną sprzedaż mięsa i przetworów mięsnych w mniejszych tylko ilościach wprost konsumentom, kategorji III i IV handlowej, dalej przedsiębiorstwa rzemieślnicze — warsztaty i sklepy — jeżeli są połączone w myśl art. 14, ust. 3 ustawy, prowadzone na podstawie świadectwa przemysłowego kategorji V, VI, VII i VIII. nie są zobowiązane do prowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych, ale mogą prowadzić księgi uproszczone i korzystać z tych samych ulg podatkowych, co przedsiębiorstwa prowadzące księgi prawidłowe.

Jakie korzyści zapewnia właścicielom przedsiębiorstw rzeźnicko-wędliniarskich prowadzenie ksiąg handlowych?

Sposobność tę wykorzystać powinni wszyscy mistrzowie rzeźnicko-wędliniarscy, szczególnie w tych miejscowościach, w których Urzędy Skarbowe nakładają bezwzględne i nadmiernie wygórowane podatki. Prowadząc księgi uproszczone w sposób przepisowy — będą mieli tę korzyść. że wysokość ich obrotów nie będą już ustalać Komisje Szacunkowe, ale Urzędy Skarbowe przyjmować go będą w tej wysokości, w jakiej wykażą go księgi handlowe. Jest to korzyść bardzo poważna, gdyż wiemy z doświadczenia, iż Komisje Szacunkowe stale ustalały wysokość obrotów o 50, 100 i więcej procent wyżej aniżeli podał w zeznaniu mistrz — właściciel przedsiębiorstwa.

Prowadzenie ksiąg handlowych zatem zapewnia każdemu sprawiedliwe oszacowanie obrotu.

---

prawo koalicyjne, prawo strejku oraz cały szereg innych zagadnień, które mogą w sposób radykalny z niepowetowaną szkodą dla wytwórczości rzemieślniczej zmienić dotychczasowe stosunki w rzemiośle.

Orzeczenie Sądu Najwyższege z dnia 16 października 1932 r. L. II. 4k 650/31 w uzasadnieniu przytacza w sposów skoncentrowany te postanowienia ustawowe oraz fakty, z których wynika, że Sąd Najwyższy przyszedł do przekonania, iż uczniów nie można uważać za pracowników, a stanowisko ucznia w zakładzie przemysłowym jest oparte nie na umowie najmu pracy, lecz na umowie nauczania, jednakże celem zupełnego oświetlenia tej dla rzemiosła tak ważnej kwestji należy przeprowadzić szczegółową analizę charakteru umowy o naukę w rzemiośle, ażeby usunąć wszelkie wątpliwości co do stanowiska terminatorów, by ustalić, że uczeń rzemieślniczy nie jest młodocianym pracownikiem.

Termin, nauka rzemiosła, według swej istoty swego celu i postanowień ustawowych jest stosunkiem nauczania i wychowania i różni się z tego powodu zasadniczo od umowy o pracę, Celem terminu jest wyuczanie się danege rzemiosła, natomiast celem umowy o pracę jest wykonywanie pracy na rzecz pracodawcy wzamian za umówione wynagrodzenie. Przy umowie o prace pracodawca zatrudnia pracownika, ażeby korzystać z jego pracy, pracobiorca natomiast oddaje mu swoją pracę celem uzyskania wynagrodzenia. Tej wewnętrznej struktury umowy o pracę niema przy umowie o naukę w rzemiośle. Pryncypał nie zatrudnia ucznia w tym celu, ażeby korzystać z siły pracowniczej, a uczeń nie zawiera umowy celem uzyskania wynagrodzenia, lecz celem nauczenia się danego rzemiosła. Pryncypał podejmuje się praktycznego kształcenia terminatora nie dla celu zarobku — jak naprz. nauczyciel prywatny, lecz przedewszystkiem ze względu na interesy swego zswodu, wykształcenia odpowiednich nowych sił dla danego rzemiosła. Że pryncypał, jako pewne odszkodowanie, korzysta z siły roboczej ucznia, nie uzasadnia bynajmniej, iż umowę o naukę należy nważać za umowę o pracę, pomijając już w zupełności tę okoliczność, iż w pierwszej połowie czasu nauki z reguły nie może być mowy o korzystaniu z siły roboczej ucznia, ponieważ zaistnieć to może dopiero wtedy, kiedy sobie uczeń już przyswoił odpowiednie uzdolnienie zawodowe.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tosamo już ma wielkie znaczenie i pociągnie za sobą znacznie mniejsze obciążenie podatkiem przemysłowym od obrotu. Wypłynie z tego jeszcze moralna korzyść dla każdego, ta, że każdy będzie przekonany, iż ponosi sprawiedliwy ciężar podatkowy.

Na drugiem miejscu idą korzyści ulgowej stawki podatku przemysłowego od obrotu, co w dalszym ciągu przyczyni się do ulżenia ciężaru rzemiosłu naszemu. Drobna ta ulga stawki podatkowej 1/2 wydaje się małą — 25 groszy od każdej setki obrotu w drobnej sprzedaży. Gdy jednak te 25 groszy pomnoży się przez 500 przy obrocie 50.000 zł. rocznie, to ulga ta wyniesie 125 złotych, a przy większvch obrotach więcej.

Największą jednak korzyść stanowić będzie łatwość i systematyczność wymiaru podatkowego. Skończą się te wszystkie zabiegi, odwołania i zażalenia, a z niemi także wszystkie wydatki i opłaty dodatkowe. Niższe podatki łatwiej będzie opłacać i skończy się nareszcie z temi zaległościami, odsetkami karnemi i egzekucjami.

Kosztem takich udogodnień warto zaprowadzić księgi handlowe uproszczone w wszystkich, nawet najmniejszych przedsiębiorstwach.

Drobny wydatek na księgę, nieco pracy codziennie, a za to wielkie korzyści finansowe i moralne.

---

Uprzejmie prosimy Sz. Czytelniów naszego tygodnika, którzy przesłali nam, „karty zamówienia prenumeraty“ o łaskawe wpłacenie należności za zamówioną prenumeratę, przekazem pocztowym pod adresem redakcji.

Wielka ilość zgłoszeń na prenumeratę zmusza nas do tego, albowiem ilość drukowanych egzemplarzy przewyższył nasze obliczenia, wobec czego nasze fundusze wyczerpałyby się po wydaniu kilku kolejnych numerów. Zaś po zainkasowaniu należności z tytułu prenumeraty da nam możność przeprowadzenia wielu zmian, jak zwiększenia formatu i objętości stronic i wiele innych ulepszeń ku zadowoleniu naszych czytelników.

Jednocześnie zawiadamiamy tych Sz. Czytelników, którzy prenumeraty nie zamówili a otrzymali niniejszy egzemplarz Przeglądu Masarskiego, że wysłaliśmy im takowy jako egzemplarz okazowy, z prośbą o zaprenumerowanie, albowiem kto prenumeraty nie zamówi, wysyłać mu pisma nie będziemy.

Zamówić prenumeratę można za pośrednictwem karty zamówienia zamieszczonej na ostatniej stronie, którą należy wyciąć i przesłać do naszej administracji. Równocześnie należy przesłać przekazem pocztowym należność za zamówioną prenumeratę.

---

## DZIAŁ PRAWNO-GOSPODARCZY.

### Uwagi o egzekucji skarbowej.

*Nowe przepisy ustawy z dnia 10 marca r. b. o egzekucji administracyjnej przez władze skarbowe nasuwają wiele smutnych refleksji. Nowe rozporządzenie egzekucyjne czyni wyłom w zasadzie nienaruszalności ogniska domowego. Od urzędu skarbowego zależy bowiem odtąd spokojny sen obywatela polskiego i jego rodziny, skoro rewizja może być dokonywana w nocy. Również od urzędu skarbowego zależy świętowanie przez ludność świąt i niedziel, gdyż urząd może nakazywać bezapelacyjnie dokonanie czynności egzekucyjnych w święta. Przed urzędem skarbowym niema tajemnic, ani osobistych, ani rodzinnych, gdyż sekwestrator może otwierać wszelkie schowki i przeszukiwać mieszkanie. Może również dokonywać rewizji osobistej, a na specjalne polecenie Urzędu nawet w każdem miejscu. Wydany na łaskę i niełaskę sekwestratora obywatel, któremu odjęte być mogą w ten sposób każdej chwili zagwarantowane konstytucyjnie wolności, będące na szerokim świecie dobytkiem każdego wolnego narodu, — staje się wobec Skarbu Państwa chudopachołkiem niepewnym dnia i godziny, kiedy ta czy inna krzywda wyrządzona mu zostanie. Nawet o obszukaniu kobiety przez inną kobietę ma decydywać wszechwładnie sekwestrator skarbowy. To wszystko dziać się ma, tak, jak gdyby całe społeczeństwo było zbiorowiskiem przestępców, będących pod wiecznym zarzutem, że są dla władzy podejrzani. Zasady postanowień kodeksu postępowania karnego o dokonywaniu rewizji w wypadkach pewnych, gdy chodzi o poważne zarzuty natury kryminalnej, zostają w ten sposób przerzucone na życie codzienne spokojnego obywatela i nadmiernię rozszerzone. Następuje kryminalizacja życia. Nadto urzędnikowi państwowemu daje się w ręce nieograniczoną władzę supremacji nad każdym obywatelem. O ile taka dowolność nie ma prowadzić w konsekwencji do następstw nieraz wręcz tragicznych, to jakim faktem i umiarem winien odznaczać się urzędnik. Czy obecnie funkcjonujący aparat urzędniczy odpowiada tym wymogom — wydaje się wątpliwym. Biorąc pod uwagę tryb postępowania egzekucyjnego, gdzie niebezpieczeństwa dla dłużnika wynikają z każdego niemal kroku władzy w związku z bardzo surowemi postanowieniami natury formalnej — życzyć sobie wypada, by w najkrótszym czasie bądź zostały w jaknajradykalniejszy sposób z nowelizowane wydane nowe przepisy egzekucyjne, bądź też, by rozporządzenie wykonawcze ograniczyło zakres dowolności władzy urzędników skarbowych i obostrzyło warunki, stawiane kandydatom na objęcie posad w egzekucji skarbowej. W przeciwnym razie nowe prawo będzie tylko jednym z czynników pogłębiających dzisiejszą sytuację kryzysową.*

# KRONIKA.

### W SPRAWIE PRZYJMOWANIA TERMINATORÓW.

W związku z coraz częściej powtarzającemi się wypadkami przyjmowania terminatorów rzemieślniczych przez osoby nieposiadające ku temu uprawnień, Izba Rzemieślnicza w Łodzi, wyjaśnia, iż uprawnieni do trzymania terminatorów są tylko dyplomowani mistrzowie.

Pozatem stosunek między mistrzem a terminatorem winien być określony umową, a umowa rejestrowana w Izbie Rzemieślniczej.

Nieprzestrzeganie przepisów terminatorskich ścigane będzie z całą stanowczością prawa.

# GIEŁDA

### BYDŁO i MIĘSO.

**Warszawa.** 31.I. Giełda Mięsna notuje za 100 kg. żywej wagi loco Warszawa w zł.: woły młode tuczne 65—70; młode mięsiste 60—65; stare tłuste 50—60; karmne —; krowy oddojone młode, tuczne 45—50; bydło chude bez różnicy gatunku i wieku — —; cielęta odżywione 85—90; owce skopy i młode maciorki —; świnie słonino we od 150 kg. wzwyż 105—110; 130 - 150 kg. 95—105; mięsne od 110 kg. wzwyż 80—95, Na hali hurtu płacono za 1 kg. loco scala w zł.: wołow. zady I gat. uboju warszawskiego 105—110; II gat. 100 — 105; przywozowa I gatunek 90—100; II gat. 80—85; przody koszerne uboju warsz. I gat. 120 — 130; II gat. 80—110; przywozowe I gat. 80—90; II gat. 70 — 75; bukaty przywozowe — —; cielęcina zady I gat. uboju warszawskiego 150—170; II gat. — —; przywozowe I gat. 135—150; II gat. 110—130; przody koszerne uboju warszawskiego 140 — 150; przywozowe I gat. 110—120; II gat. 80 — 100; całe cielęta 115—120; baranina przywozowa zady — —; przody — —; całe barany — —; wieprzowi na słoninowa I gat. uboju warsz. — —; mięsna II gat. 120—125; chuda III gat. 115—120; przywozowa mięsna II gat. 105 — 110. Spęd normalny i Cielęta wyprzedane, na trzodę targ ożywiony, handel hurtowy ożywiony, owce i baranina nienotowane.

**Poznań.** 31. 1. Płacono za 100 kg. żywej wagi: (Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowemi)

Woły pełnomięsiste, wytuczone nieoprzęgane **52—56,** mięsiste tuczone młodsze do 3 lat **44—48,** mięsiste tuczone starsze **34—40,** miernie odżywione **28—32.** Buhaje wytuczone pełnomięsne **48—52,** tuczone, mięsiste **42—46,** nietuczone dobrze odżywione **32 — 38,** miernie odżywione **26—30.** Krowy wytuczone pełnomięsiste **50—56,** tuczone mięsiste **42—46,** nie tuczone, dobrze odżywione **26—30,** miernie odżywione **16 — 25.** Jałowice wytuczone pełnomięsiste **50 — 56,** tu-

Prasa to potęga — Obowiązkiem każdego rzemieślnika jest czytać prase zawodową.

W tem miejscu odciąć

W tem miejscu odciąć

## Karta zamówienia prenumeraty.

Niniejszym zamawiam prenumeratę tygodnika „**Przegląd Masarski**" który proszę przesyłać pod adresem:

Imię i Nazwisko ..............................

Miejscowość ..............................

Ulica i nr. domu ..............................

Należność (za kwartał ,półrocze) przesyłam przekazem pocztowym.

Podpis

.............................. dnia .............................. 1933 r.

**Jeszcze dziś wyślij zamówienie na prenumaratę „Przeglądu Masarskiego" — każdy numer to Twój doradca — informator — zawsze coś musi Cię zainteresować.**

czone mięsiste 42—48, nie tuczone, dobrze odżywione 34 — 40, miernie odżywione 28 — 32. Cielęta wytuczone najprzedniejsze 69 — 04, tuczone cielęta 52—56, dobrze odżywione 46—50, miernie odżywione 36 — 40. Owce wytuczone pełnom. jagnięta i młodsze skopy 46 — 50, tuczone starsze skopy i maciorki 40—44, dobrze odżywione — — —, stare maciory —. Świnie (tuczniki): pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi 94—96, pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi 90—92, pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi 86—88, mięsiste świnie ponad 80 kg. 82 — 84, maciory i późne kastraty 76 — 84. Przebieg targu: normalny.

### S K O R Y.

**Bydgoszcz.** 28. 1. Ceny hurtowe skór wg. firmy Voigt w Bydgoszczy za sztukę w złotych: skóry cielęce 2,50—300, końskie 8 -- 10, kozie 3,50, sarnie letnie 0,80, zimowe 0,40; za 1 kg.: skopowe suche 1.00, solone 0,70, królicze 0,80, lisy 10—12, kuny 10—50, krowy 10—12, bibry 10—50.

**Lubiin.** 28. 1. Ceny hurtowe skór surowych za 1 kg. w zł: bydlęce rzeźn. niesolone 0,65—0,68, chłopskie solone 0,70, cielęce rzeźnickie niesolone za sztukę 3,25—3,30, chłopskie solone 3,10 do 3,15, końskie 11.00—12.00. baranie na kożuchy 4.00—4,25, golice 0,50—055.

**Kraków.** 30. 1. Notowania hurtowe skór surowych za 1 kg. wg. Centrali Targów w złotych: wołowe 0,80, skóra z buhai —, krowia 0,70, jałowicza do 0,65, cielęca 4,00 — 5.00 za sztukę. Tendencja utrzymana.

## Giełdy zagraniczne.

### BYDŁO i MIĘSO.

**Wiedeń.** 28. 1. Na targu Jung und Stechviechmarkt (27. 1.) notowano za 1 kg. żywej wagi w szylingach: cielęta żywe 1.30—170, patroszone 1,50—2,20, świnie patroszone mięsne 1.75 — 185, owce patroszone bez wełny 1.60—210, z wełną 120.

**Chicago.** 27. 1. Notow. tłuszczy jadalnych i świń w cts za lb. Tendencja spokojna: słonina loco 3,80, smalec loco 387½, na styczeń 382½, marzec —, maj 3,95, lipiec 4,05.

Swinie lekkie, cena najniższa 350, świnie lekkie, cena najwyższa 3,65, świnie ciężkie, cena najniższa 3,00, świnie ciężkie cena najwyższa 3,25. Dowóz świń do Chicago 19,000; na Zach. 97,000.

**Chicago.** 28. 1. Notow. tłuszczy jadalnych i świń w cts. za lb: Tendencja stała: słonina loco 3,80, smalec loco 387, na styczeń 3.82, maj 3,92, lipiec 4,02. Swinie lekkie, cena najniższa 3,30, Swinie lekkie, cena najwyzsza 340, Swinie ciężkie, cena najniższa 3.00, świnie ciężkie, cena najwyższa 3,20. Dowóz świń do Chicago 10.000; na Zach. 31.000.

---

**Popierajcie prasę zawodową.**

**Druk.**

Nakleić znaczek za 5 gr.

Do Administracji

**Przeglądu Masarskiego**

**w Częstochowie**

ul. Ogrodowa 63 m. 10.

Uprzejmie prosimy cechy rzeźnickie, jako też Sz. P.P. Rzeźników i Handlarzy bydła o współpracę, którą chętnie przyjmujemy z podziękowaniem.

Redaktor odpowiedzialny: **Piotr Piekacz.** Wydawca: **Bolesław Piekacz.**

DRUK. „POLSKA" W CZĘSTOCHOWIE, BIEGAŃSKIEGO 10